



Warszawa, 19 marca 2012 r.

Pan  
**Piotr Zientarski**  
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej  
Senatu Rzeczypospolitej  
ul. Wiejska 6, 00-902 Warszawa

Szanowny Panie Przewodniczący!

Dziękujemy za możliwość przedstawienia opinii wydawców odnoszącej się do projektu nowelizacji Ustawy prawo prasowe, który wywołany został koniecznością dostosowania jej do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Przedstawiany projekt usuwa obowiązującą instytucję sprostowania, pozostawiając odpowiedź, która hybrydowo łączy w sobie jednak cechy dotychczasowego sprostowania i odpowiedzi prasowej. Przyjęty model mieszany rozwiązania „romańskiego” i „germańskiego” przyniósł w konsekwencji zły projekt nowelizacji prawa prasowego, który będzie paraliżował działalność prasy, a przez to w zasadniczy sposób ograniczy jej wolność, uniemożliwiając wypełnianie przez prasę społecznej funkcji kontrolnej i opiniotwórczej.

Należy zauważyć, że według przedstawionego projektu redaktor naczelny będzie zobowiązany do publikacji odpowiedzi odnoszącej się nie tylko do faktów, ale również przedstawionych opinii lub ocen, nadesłanej przez osobę bezpośrednio zainteresowaną albo każdego, do kogo odnosi się choćby częściowo materiał prasowy.

Takie rozwiązanie daje również prawo do polemiki, kiedy ktoś poczuje się urażony tekstem i to w dwukrotnie dłuższej formie, niż kwestionowany fragment materiału prasowego, z obowiązkiem jej opublikowania pod groźbą kary grzywny.

Projekt naraża także prasę na akcje wszelkiego typu polemistów, którzy mogą zarzucić prasę polemikami w formie odpowiedzi, wykorzystując również aż 3-miesięczną możliwość reakcji, jaką daje projekt w miejsce obowiązującego dziś w prawie prasowym terminu 1 miesiąca na złożenie sprostowania informacji nieprawdziwej lub nieścisłej.

Uzupełnieniem powyższego jest niczym nieuzasadnione – zwłaszcza w dobie internetu – utrzymanie 12-miesięcznego cywilnoprawnego roszczenia osoby zainteresowanej o opublikowanie odpowiedzi.

W przedstawionym projekcie brak jest także równowagi pomiędzy prasą drukowaną a prasą w internecie. Dotyczy to takich kwestii, jak miejsce opublikowania odpowiedzi – nie wskazano go

w internecie – czy też wprowadzenie zakazu komentowania odpowiedzi w prasie drukowanej w tym samym numerze, w którym zamieszczono odpowiedź; w przypadku internetu projektodawca całkowicie te kwestie pomija.

Poza tym projekt nie zachowuje właściwych proporcji w wyważeniu interesów prasy i osób piszących polemiki, skracając znacznie obecnie obowiązujące terminy publikacji, co przy groźbie odpowiedzialności karnej podważa ideę dobrego prawa.

Ponadto warto zwrócić uwagę, że rozwiązania senackiego projektu są w dużej mierze kalką rozwiązań proponowanych w projekcie parlamentarnym „Prawa i Sprawiedliwości” z 4 kwietnia 2008 r. Projekt ten poddany został wówczas miażdżącej krytyce, zarówno przez parlamentarzystów, jak prasę. Jak widać, Komisja, nie zważając na to, postanowiła sięgnąć do tych nieracjonalnych rozwiązań.

Należy również zauważyć, że od wielu lat w środowisku prasy toczy się dyskusja o prawie prasowym – jej podstawowe postulaty znalazły odzwierciedlenie w projekcie nowelizacji ustawy zgłoszonym Radzie Ministrów przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w styczniu 2011 r. i, jak nam wiadomo, prace nad tym projektem nadal trwają.

Szanowny Panie Przewodniczący!

Biorąc powyższe pod uwagę przedstawiamy Panu stanowisko wydawców wobec senackiego projektu nowelizacji Ustawy prawo prasowe.

Jednocześnie uprzejmie prosimy o możliwość spotkania się z Panem Przewodniczącym i prosimy o wyznaczenie terminu tego spotkania.

Z wyrazami szacunku

  
Maciej Hoffman  
Dyrektor Generalny

  
Wiesław Podkański  
Prezes Izby Wydawców Prasy

Do wiadomości:

- Pan Grzegorz Czelej, Przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu RP
- Pani Iwona Śledzińska-Katarasińska, Przewodnicząca Komisji Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP
- Pan Bogdan Zdrojewski, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**Stanowisko Izby Wydawców Prasy**  
**w sprawie senackiego projektu nowelizacji ustawy Prawo prasowe**  
**w zakresie sprostowań i odpowiedzi (druk nr 63 z 27 lutego 2012 r.)**

## **I. Uwagi wprowadzające**

Sprostowanie prasowe przewidziane przepisami odpowiednich ustaw państw europejskich kształtowane jest wedle modeli, które generalnie określić można mianem modelu romańskiego, germańskiego, anglosaskiego i mieszanego. Niewątpliwie dwa pierwsze są najsilniej umocowane w ustawodawstwach krajowych, stąd poniżej krótka ich charakterystyka.

Historycznie sprostowanie prasowe ma swoje korzenie w ustawodawstwie francuskim, w instytucji prawa do odpowiedzi (*le droit de reponse*). Osoba, która z instytucji tej korzysta, sama decyduje o treści (fakty, wypowiedzi ocenne) i formie swojego stanowiska. Nie ma przeszkód, aby redakcja w tym samym numerze zamieszczała własny komentarz. System ten przyjęty został w takich krajach, jak Belgia, Holandia, Włochy, Portugalia, Hiszpania.

Z kolei w krajach systemu germańskiego, „wyjęto” z francuskich odpowiedzi twierdzenia o faktach, które mogą stanowić jedyny przedmiot sprostowania. Wyłączono możliwość jego komentowania w tym samym wydaniu.

Aktualnie obowiązujący tekst ustawy Prawo prasowe (dalej: pr. pras.) przewiduje system mieszany, przewidując dwie instytucje, pozwalające na obowiązkowe opublikowanie tekstów nadesłanych przez podmioty zainteresowane, oczywiście przy spełnieniu warunków prawem wskazanych, tj. sprostowanie i odpowiedź, stanowiących reakcję na wcześniejszą publikację. Łączy je przesłanka „rzeczowości”, nie stanowiąca *criterium divisionis* wobec wątpliwości interpretacyjnych związanych z zakresem użytych pojęć. Różni przedmiot, który może stanowić podstawę odpowiedniego żądania: w odniesieniu do sprostowania są to mianowicie rozpowszechnione w prasie **informacje** nieprawdziwe lub nieściśle, w odniesieniu do odpowiedzi – prasowe stwierdzenia zagrażające lub naruszające **dobra osobiste** konkretnego podmiotu.

W odniesieniu do obu rozwiązań daje się zauważyć brak precyzyjnych kryteriów, pozwalających na odróżnienie ich (niekiedy informacja myląca, podlegająca sprostowaniu stanowi równocześnie naruszenie dóbr osobistych, odpowiedź zaś zawierać może fakty, które w interpretacji respondenta co najmniej zagroziły jej dobrom prawnie chronionym). W istocie swojej obie korespondencje zawierają własne stanowisko autora, przedstawiają jego punkt widzenia. Nie są zatem lub zwykle nie są, stanowiskiem zobiektywizowanym.

Na mankamenty obowiązującej regulacji zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w wydanych w dniach 5 maja 2004 r. (sygn. akt P 2/03) oraz 1 grudnia 2010 r. (sygn. akt K 41/07) orzeczeniach, stwierdzających niezgodność norm prawnych dekodowanych z art. 46 ust. 1 oraz niektórych przepisów rozdziału 5 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe z Konstytucją. Sentencje wskazanych rozstrzygnięć zostały opublikowane odpowiednio w: Dz. U. z dnia 14 maja 2004 r. nr 111, poz. 1181 (pełny tekst wyroku, wraz z uzasadnieniem, ukazał się w OTK Z.U. z 2004 r., nr 5A, poz. 39) oraz Dz. U. z dnia 13 grudnia 2010 r. nr 235, poz. 1551 (OTK. Z.U. nr 10A, poz. 217.).

W koniecznym skrócie, przedstawiając stanowisko Trybunału w pierwszej sprawie, zauważyć należy, iż podkreślono **brak ustawowych wskazówek** pozwalających na odróżnienie sprostowania od odpowiedzi, co **narusza Konstytucję** ze względu na zagrożenie odpowiedzialnością karną naruszenia zakazu komentowania sprostowania w tym samym numerze bądź w tej samej audycji.

W drugiej sprawie Trybunał rozważał zgodność z Konstytucją **penalizowania opublikowania sprostowania czy odpowiedzi** wbrew warunkom określonym w ustawie, w szczególności wbrew

art. 33 ust. 1. W konsekwencji uznał, iż rozważane przesłanki ustawowe nie są na tyle precyzyjne, aby uzasadniały odpowiedzialność karną redaktora naczelnego.

Ze względu na zobowiązanie ustawodawcy do odpowiedniego znowelizowania ustawy Prawo prasowe, Senat przedstawił odpowiedni projekt, o czym niżej.

## II. Projekt senacki

1. Powyższe stanowisko Trybunału powinno przesądzać o „rozległości” projektu zmian zaproponowanych przez Senat.

Ze względu na wagę, być może nie dostrzeżoną przez Autorów projektu, powinien on być poddany wcześniejszej dyskusji społecznej, a w każdym razie środowisk zainteresowanych. **Jest to tym bardziej zasadne, że od lat toczy się dyskusja dotycząca właśnie zasadności utrzymania aktualnego rozwiązania. Jej efektem jest projekt zmian ustawy, będący w dyspozycji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zrezygnowano w nim z „odpowiedzi”, pozostawiając sprostowanie jako reakcję na opublikowanie w prasie informacji nieścisłych lub nieprawdziwych.**

Poniżej treść komentowanego projektu przepisu: art. 31. 1. *Na wniosek osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, której bezpośrednio dotyczy opublikowany materiał prasowy, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma lub innej właściwej redakcji jest obowiązany do bezpłatnego opublikowania rzeczowej odpowiedzi odnoszącej się do faktów podanych w tym materiale prasowym lub zawartych w nim ocen.*

W powyższym projekcie przyjęto termin „**odpowieź**”, łącząc dotychczasowe funkcje pełnione przez odpowiedź i sprostowanie. **Wedle projektu, w jednym piśmie można połączyć polemikę z faktami i bliżej nieokreślonymi „ocenami”, przytoczonymi w materiale prasowym.**

Nie do końca jednak przesądzono, jakie znaczenie (i treść) ma odpowiedź właśnie w odniesieniu do „zawartych” w materiale prasowym „ocen”. Przypomnieć należy, że aktualnie odpowiedź stanowi reakcję na znajdujące się w wypowiedzi prasowej twierdzenia co najmniej zagrażające dobrom osobistym. Przyjęty model „odpowiedzi” jest niezwykle szeroki i pozwala *de facto* na dowolną polemikę (replikę) osoby zainteresowanej w odniesieniu do **każdego materiału** prasowego, który jej „bezpośrednio” dotyczy. To oznacza, że „odpowieź” w tym rozumieniu staje się typowym „listem do redakcji”, który redaktor naczelny będzie musiał każdorazowo publikować (pod groźbą odpowiedzialności karnej).

Nadal niejasna pozostaje kwestia, czy fakty, do których odnosi się osoba uprawniona, to także fakty prawdziwe i ścisłe, jednakże odmiennie oceniane przez nią, a więc każda weryfikowalna okoliczność przytoczona w materiale prasowym będzie mogła stanowić treść odpowiedzi. **Jest to nałożony na prasę niewspółmierny obowiązek publikacyjny, już nie mówiąc o jego niezasadności.** Przypomnę, że aktualnie prostuje się wiadomości nieprawdziwe lub nieścisłe.

Podobna uwaga dot. nieprecyzyjności odpowiedzi, która może odnosić się do „ocen”. Jak rozumiemy, chodzi o oceny **bezpośrednio** dotyczące autora odpowiedzi, gdyż zwrot ten obejmuje cały materiał prasowy. Nie wynika to jednak z przepisu, nadal pozostawiając jego treść konieczności interpretacji. Nadto zawarta jest tu wskazówka, że odpowiedź może dotyczyć wszelkich ocen, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, a nawet obojętnych. Tymczasem, w obecnym brzmieniu ustawy – prawo prasowe, „odpowieź” mogła dotyczyć **wyłącznie** stwierdzeń zagrażających (lub naruszających) dobrom osobistym (a więc nie do wszystkich ocen czy innych sądów wartościujących).

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że otworzyć to może lawinę listów, których opublikowanie obciąży finansowo w szczególności i tak zagrożoną prasę drukowaną, zwiększając wydatki, w szeregu przypadkach, w nieuzasadniony sposób.

Podkreślić należy, że ochrona dóbr osobistych jest przewidziana w szeregu przepisach, zarówno cywilnych, jak i karnych. Osoba, która uważa, że dobra te zostały zagrożone, może skorzystać z drogi postępowania sądowego. Zdajemy sobie sprawę, że jest to utrudnione ze względu na czas rozpatrywania, niemniej nie może to być okoliczność uzasadniająca prawidłowość projektowanych rozwiązań. Należy raczej dążyć do skracania czasu rozpatrywania spraw sądowych o naruszenie dóbr osobistych.

Warto podkreślić, że – dbając o prawidłowy obieg informacji – można uzasadnić obowiązek publikowania sprostowania faktów nieścisłych czy nieprawdziwych. **Przy okazji nowelizacji należałoby wyraźnie przesądzić, jaki jest zakres uprawnień redaktora naczelnego w tym zakresie, w szczególności w sytuacji, gdy ma on całkowitą pewność, że opublikowane fakty są prawdziwe. Ustawodawca może tu przyjąć dowolne rozwiązanie, byleby tylko było jasne.**

2. Projekt przewiduje, że z wnioskiem o odpowiedź można wystąpić „w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia opublikowania materiału prasowego”. Dotychczasowa regulacja przewiduje jeden miesiąc, zaś termin trzy miesięczny tylko w wyjątkowych przypadkach. Omawiany projekt wydłuża zatem termin na złożenie odpowiedzi. Uważamy, że nie odpowiada rzeczywistym potrzebom zainteresowanych, a to wobec oczywistej okoliczności krótkiej żywotności tzw. faktów prasowych. Po pierwsze, po takim okresie sprostowanie faktu nie będzie skuteczne dla odbiorców, którzy nie będą pamiętali okoliczności wskazanej w odpowiedzi; po drugie, dla zainteresowanego ochroną dóbr osobistych wpływ czasu wywoła taki skutek, iż odpowiedź przypomni odbiorcom oceny prasowe. W ich interesie leżałoby skrócenie terminu, oczywiście przy utrzymaniu możliwości jego przedłużenia, w określonych, szczególnych okolicznościach.
3. Zgodnie z projektowanym ust. 5. art. 31: *Tekst odpowiedzi nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment materiału prasowego.* Przy takim ujęciu przepisu, nie ma „dolnej” granicy objętości nadesłanego tekstu, zaś „górna” jest wielce nieprecyzyjna. Powstaje bowiem pytanie, jak tę dwukrotność liczyć (kolumną tekstu?), już nie mówiąc o tym, że przeciętny czytelnik nie będzie w stanie prawidłowo jej określić. Jak zwykle, media elektroniczne mają odpowiednie zobowiązanie określone nieprecyzyjnie, w czym zresztą ustawa celuje. Mianowicie, jak liczyć czas antenowy? Zapewne w minutach i w minutach będzie musiał się mieścić tekst odpowiedzi. Publikowany w mediach elektronicznych (telewizja) jako obraz, odczytywany? A w internecie?

Brak odpowiedniego ograniczenia sprawi, że np. opisane na kolumnę (w gazecie) fakty (opinie) dotyczące firmy X, dają jej prawo (wedle projektu) do odpowiedzi na 2 kolumny! Koszt takiej publikacji (rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych) będzie musiał pokryć wydawca. **To też powoduje, że przepisy projektu naruszają zasadę równości wobec prawa i swobody działalności gospodarczej.** Koszty publikacji odpowiedzi w prasie drukowanej wielokrotnie przewyższą kwoty rozpowszechnienia takich odpowiedzi w internecie. W efekcie nie będzie równości w warunkach prowadzenia działalności wydawców prasy drukowanej i internetowej.

4. Zobowiązanie prasy w zakresie czasu, w jakim jest zobowiązana do odpowiedniej publikacji, zasadniczo pozostaje bez zmian. Dodano termin dla prasy internetowej – trzy dni od daty otrzymania odpowiedzi. Ze względu na specyfikę internetu należy w każdym razie wskazać, jak długo korespondencja ta ma „wisieć” na odpowiedniej stronie.

5. Projekt nowelizacji przewiduje zakaz komentowania odpowiedzi w tym samym numerze (audycji, na tej samej stronie??); jest to zapewne konsekwencja połączenia dotychczasowych dwóch instytucji, z których jedynie sprostowaniu towarzyszył wskazany warunek (ust. 6 art. 32). **W odniesieniu do aktualnego stanu prawnego oznacza to rozszerzenie zakazu w zakresie odpowiedzi, która odnosi się do ocen prasowych.** Podobna uwaga dotyczy miejsca publikacji i działu (ust. 4 art. 32 projektu). **Nie znajdujemy uzasadnienia dla tak dalece ograniczających wolność słowa ograniczeń.**
6. Jeśli chodzi o podstawy odmowy opublikowania odpowiedzi, wydaje się zasadne rozważenie następującej kwestii: w art. 31 ust. 1 uregulowano przesłanki obowiązkowego opublikowania odpowiedzi, jeśli została nadesłana przez podmiot, którego **bezpośrednio** dotyczy opublikowany materiał prasowy. Jak rozumiemy, także fakty i oceny w nim zawarte muszą taki związek wykazywać, a więc odpowiedni obowiązek nie powstaje, jeżeli redaktor naczelny uzna, że przesłanka ta nie jest spełniona. Z kolei w art. 33 ust. 1 pkt 4 projektu, w zakresie podstaw odmowy opublikowania odpowiedzi, wskazuje się na orzeczenie „dotyczące wnioskodawcy”. Wydaje się, że **jeżeli orzeczenie nie dotyczy go „bezpośrednio”, to w ogóle nie może być przedmiotem odpowiedzi.** Termin „orzeczenie dotyczące” jest na tyle ogólne, że może wywoływać różne wątpliwości, i to w zakresie przepisu opatrzonego sankcją karną.
7. Można postulować skrócenie dotychczasowego terminu przedawnienia roszczeń o opublikowanie odpowiedzi. Ta charakterystyczna instytucja prawa prasowa ma sens wówczas, gdy reakcja obu zainteresowanych stron jest szybka.
8. **Wobec wielu niejasności projektowanego rozwiązania, a także mając na uwadze dotychczas prowadzone konsultacje społeczne, których efekt został uwzględniony w projekcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wydaje się wskazane zarekomendowanie Senatowi tego właśnie projektu.** W szczególności budząca wiele wątpliwości odpowiedź, której treścią są oceny, powinna zostać zastąpiona obowiązkiem publikacyjnym dotyczącym sprostowania faktów nieprawdziwych lub nieścisłych z podkreśleniem sytuacji, w której redaktor naczelny ma pewność, że publikacja dziennikarska takowych nie zawiera.

Warszawa, 15 marca 2012 r.